

Nauka autorów Nowego Testamentu o kapłaństwie powszechnym i służebnym

Poza Listem do Hebrajczyków, gdzie szeroko omówiony został temat „Jezus Arcykapłanem Nowego Przymierza”, niewiele znajduje się o kapłaństwie w Nowym Testamencie. Nigdzie autorzy natchnieni nie określają kapłanami Apostołów względnie przełożonych gmin. Św. Paweł, mówiąc o różnych charyzmatach, nie wymienia kapłanów; według niego: „...ustanowił Bóg w Kościele najprzód Apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami” (1 Kor 12,28). Termin *hierous* (kapłan) w odniesieniu do chrześcijan używają tylko: św. Piotr w pierwszym Liście (2,5.9) i św. Jan w Apokalipsie (1,6; 5,10; 20,6). To milczenie na temat kapłaństwa i kapłanów w najwcześniejszym okresie rozwoju Kościoła było wynikiem silnych wpływów judaizmu. Prawo możeszowe ściśle określało, że kapłanem mógł być tylko Izraelita z rodu Aarona, określało ofiary, obrzędy i święta. Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego mieli opory nazywać kapłanem kogoś, kto według uświęconej tradycji religijnej nie mógł nim być.

Ale już z tego, co mamy na temat kapłaństwa w Nowym Testamencie, wynika, że był to ważny problem w pierwotnym Kościele i że Kościół miał nowe pojęcia kapłaństwa i kultu. Jedną z cech kapłaństwa Nowego Przymierza - mającą zresztą pewną analogię w Starym Testamencie - jest jego podwójny rodzaj, jest ono powszechne i służebne.

Św. Piotr we wspomnianym pierwszym Liście tymi słowami zachęca wiernych do świętości:

„Do Niego przybliżywszy się, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również jako żywe kamienie będziecie wbudowani, jako duchowa świątynia, jako święte kapłaństwo aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 Ptr 2,4-5).

Chrześcijanie winni dążyć do świętości, ponieważ mają stanowić żywą, duchową świątynię. Porównanie „żywe kamienie” i „duchowa świątynia” Apostoł tworzy w oparciu o izajaszową metaforę „kamienia węgielnego położonego na Syjonie” (Iz 28,16), którą odnosi do Chrystusa w wierszach 4 i 6. Jeżeli Chrystus jest kamieniem węgielnym budowanej przez Boga świątyni, to Jego uczniowie są żywymi kamieniami tej świątyni (por. Ef 2,20). Są także kapłanami w niej, bowiem o kapłaństwie powszechnym w odbudowanym Izraelu mówi Izajasz: „Wy zaś będziecie nazwani kapłanami Jahwe, mienić was będą sługami Boga naszego” (61,6).

W tym samym Liście św. Piotr ponownie przypisuje wszystkim wierzącym w Chrystusa godność kapłańską:

„Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 Ptr 2,9)

Apostoł wyraźnie tutaj nawiązuje do słów Boga skierowanych do narodu izraelskiego pod górą Synaj: „Lecz wy będziecie mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,6). Chrześcijanie jako nowy naród wybrany i lud Boży posiadają te same przywileje, jakie posiadali Żydzi na mocy Starego Przymierza - są królestwem kapłanów.

Do czego chrześcijanin na mocy kapłaństwa powszechnego jest uprawniony? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w cytowanych wyżej tekstach św. Piotra. W 2,5 Apostoł tak określa cel kapłaństwa chrześcijan: „aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”.

W Starym Testamencie Bogu w ofierze składano: zwierzęta, ptaki, płody ziemi i pokarmy; chrześcijanie powołani są do tego, aby składać Bogu ofiary duchowe, czyli z własnej egzystencji, z własnej woli. Taką ofiarę złożył Ojcu niebieskiemu Jezus Chrystus - nowy ustanowiony przez Boga Arcykapłan. O kapłaństwie Jezusa mówi szeroko, jak już zaznaczyliśmy, autor Listu do Hebrajczyków, por. 4,14; 5,1; 6,20 itd. Stwierdza on z naciskiem, że Jezus, jakkolwiek nie pochodził z pokolenia Lewiego, jest prawdziwym Arcykapłanem, że stał się nim na mocy przysięgi Boga: „Poprzysiągł Pan, a nie będzie żałował: Tyś jest kapłanem na wieki” (Hbr 7,21). Na takiego Arcykapłana, przewyższającego godnością Aarona, świętego, „Syna na wieki doskonałego” (7,28), „na wzór Melchizedeka” (7,17) wskazywały Pisma. Jezus - nowy Arcykapłan złożył Bogu Ojcu nową ofiarę - samego siebie (7,27; 9,14.25). Nowa ofiara jest według autora Listu do Hebrajczyków konieczną dla zgładzenia grzechów:

„Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy.

Przeto przychodząc na świat, mówi:

Ofiary ani daru nie chciałeś,

aleś mi utworzył ciało;

całopalenia i ofiary za grzech

nie podobały się Tobie.

Wtedy rzekłem: Oto idę -

w zwoju Księgi napisano o Mnie -

abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,4-8).

Ofiara Jezusa polegała na posłuszeństwie woli Ojca. Nie jest tutaj potrzebny jakiś określony rytuał, nie jest potrzebny ołtarz i świątynia. Jezus zapoczątkowuje nowy kult - kult duchowy, egzystencjalny.

Podobny kult mają sprawować również Jego uczniowie. Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze:

„Wzywam was bracia przez miłosierdzie Boże, do ofiarowania waszego ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12,1-2).

Widzimy, że ofiara, służba Boża, czyli kult utożsamiają się tutaj z poszukiwaniem woli Bożej, z pełnieniem dobrych uczynków. Autor Listu do Hebrajczyków wprost nazywa ofiarą uczynki płynące z miłości bliźniego:

„Nie zapominajcie dobroczynności i wzajemnej uczynności, gdyż cieszy się Bóg takimi ofiarami” (13,16).

O nowym kulcie mówią nie tylko Apostołowie, ale i sam Chrystus. Kiedy Samarytanka przy studni Jakubowej pyta się Chrystusa: „gdzie należy czcić Boga?” - On odpowiada:

„Wierz mi niewiasto, iż nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie, nie będziecie oddawać czci Ojcu. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w duchu i w prawdzie” (J 4,21-24).

Według Jezusa kult nie będzie związany ze świątynią jerozolimską, ani w ogóle z jakimś miejscem, będzie to kult przede wszystkim egzystencjalny, obejmujący całe życie człowieka, mający swoje źródło w Duchu Świętym. W kulcie tym akcent położony jest nie na ofiary materialne, lecz na życie zgodne z objawioną przez Chrystusa prawdą, na posłuszeństwo Bogu, na akty wiary, nadziei i miłości, uwielbienia i dziękczynienia. Do takiego kultu zachęca chrześcijan św. Paweł:

„Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko (czyńcie) w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,16-17).

Szczególną formą kultu egzystencjalnego są tzw. praktyki religijne. Spełniane szczerze, ku chwale Boga i zgodnie z Jego wolą są właśnie - obok świadectwa wiary i miłości - wyrazem posłuszeństwa Bogu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż Bóg domaga się od swojego ludu także kultu zewnętrznego, czynów i znaków mogących być rozpoznany przez świat jako kult. Można w tym miejscu zacytować słowa Chrystusa z mowy misyjnej: „Do każdego więc, który przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32). Jeszcze wyraźniej jednak obowiązek kultu zewnętrznego sformułowany został np. w przykazaniu uświęcania dnia świętego (por. Wj 20,8), powtarzaniu Ofiary Eucharystycznej (Łk 22,19). Jakie nastawienie duchowe winno towarzyszyć praktykom religijnym określa Chrystus w kazaniu na górze: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 6,1).

Cechą kapłaństwa powszechnego w Starym Testamencie było jego podporządkowanie kapłaństwu urzędowemu. Izraelita mógł składać Bogu ofiarę tylko za pośrednictwem kapłana z rodu Aarona. Arcykapłan był pośrednikiem między Bogiem a ludem, tylko on miał dostęp do arki Przymierza i on dokonywał aktu przebłagania za grzechy ludu w Dzień Pojednania. W Nowym Testamencie sytuacja uległa zmianie. Cały kult został podporządkowany Jezusowi Chrystusowi. Święty Piotr w omawianym przez nas pierwszym Liście (2,5) pisze o składaniu przez wierzących „duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa”; podobnie o pośrednictwie Jezusa poucza św. Paweł: „Albowiem jeden jest Bóg jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich - świadectwo dla właściwych czasów” (1 Tes 2,5-6).

Ofiary duchowe chrześcijanina są tylko wówczas miłe Bogu, jeśli składane są za pośrednictwem Chrystusa, w jedności z Nim. Chrześcijanin pozbawiony przez grzech łaski Chrystusa nie jest w stanie „dosięgnąć” swoją ofiarą tronu Bożego.

W Nowym Testamencie wszyscy dzięki ofierze Chrystusa są powołani do zbliżenia się do Boga; przywilej, który posiadał w Starym Testamencie tylko Arcykapłan, stał się teraz udziałem każdego wiernego. Św. Paweł w Liście do Rzymian pisze: „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej” (5,1-2). Dostęp do największych tajemnic Bożych w życiu teraźniejszym jest znakiem, zapowiedzią i drogą do osiągnięcia Boga w sposób doskonały w życiu przyszłym. „Miejsce święte” dostępne niegdyś tylko dla arcykapłana jest teraz, według autora Listu do Hebrajczyków, dostępne dla wszystkich: „Mamy tedy, bracia, pewność, iż wejdziemy do miejsca świętego przez Krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i życie przez zasłonę, to jest przez Ciało swoje” (10,19-20). Nie chodzi tutaj o miejsce w świątyni na tej ziemi, lecz o królestwo niebieskie, w którym będziemy widzieli Boga twarzą w twarz. Nie ma już żadnej zasłony, która by oddzielała chrześcijanina od tajemnic Bożych, jak to było w świątyni jerozolimskiej; Chrystus umierając na krzyżu rozerwał zasłonę zakrywającą Boga, przeszedł przez nią pierwszy, tzn. przez swoje ciało rozpięte na krzyżu i w ten sposób otworzył drogę do nieba wszystkim, którzy przez wiarę zjednoczą się z Nim. W Liście do Efezjan św. Paweł poucza: „W Nim (tzn. w Jezusie Chrystusie) mamy śmiały przystęp (do Ojca) z ufnością dzięki wierze w Niego” (3,12). Pod tym względem przedział między kapłanami i ludem został zniesiony. Ale nie tylko między kapłanami i ludem, również między Żydami i Grekami: „Przez Niego jedni i drudzy mamy w tym samym Duchu przystęp do Ojca” (Ef 2,18).

Wróćmy jeszcze raz do 1 Ptr 2,5. Chrześcijanie zostali tam nazwani „świątynią duchową”. Metaforę tą spotykamy również u św. Pawła. W Pierwszym Liście do Koryntian czytamy: „Czy nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (16,17). Wierzący w Chrystusa ma nie tylko dostęp do rzeczy świętych i nie tylko w życiu przyszłym będzie mógł zjednoczyć się z Bogiem - już teraz, chociaż w sposób mistyczny i niedoskonały, ma możliwość posiadania Boga. Podobnie naucza Chrystus na Ostatniej Wieczerzy: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał słowo moje, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J14,23).

Ten osobisty kontakt z Bogiem został zapowiedziany przez proroka Jeremiasza: „Nikt nie będzie musiał pouczać drugiego, ani nikt nie będzie mówił bratu: Poznaj Jahwe. Ponieważ wszyscy Mnie poznają od najmniejszego aż po największego - wyrocznia Jahwe” (Jer 31,34). Przepowiednię tę odnosi autor Listu do Hebrajczyków do Nowego Przymierza (por. 8,8-12; 10,15-17).

Poznanie Boga i zjednoczenie się z Nim winno pobudzać chrześcijanina do apostołstwa. Według św. Piotra „głoszenie dzieł potęgi” Boga jest zadaniem wszystkich wiernych, konsekwencją ich wybrania i kapłaństwa powszechnego: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królestwem kapłaństwa [...] abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał...” (1 Ptr 2,9). Chrześcijanin staje się kapłanem nie tylko na mocy przynależności do ludu wybranego Nowego Przymierza, ale również na mocy „uczestniczenia” w Chrystusie. Właśnie tak: „uczestnikami Chrystusa” nazywa autor Listu do Hebrajczyków wszystkich wierzących (por. 3,14). Jeżeli jesteśmy uczestnikami Chrystusa, a Chrystus jest Arcykapłanem (por. Hbr 3,1), to wszyscy jesteśmy kapłanami. Dla sprawowania kapłaństwa powszechnego chrześcijanie zostali przez Chrystusa „udoskonaleni” i „uświęceni” (por. Hbr 10,14). W Nowym Testamencie wyraz „udoskonalił” (teleioun) posiada sens kapłański; jest on trzy razy użyty w odniesieniu do Chrystusa (Hbr 2,10; 5,9; 7,28) i zawsze

oznacza Jego konsekrację kapłańską polegającą na przeistoczeniu człowieczeństwa Chrystusa przez cierpienie.

Termin *hiereus* w odniesieniu do chrześcijan oznacza w Nowym Testamencie zawsze kapłaństwo powszechne, nie należy jednak sądzić, że w pismach Nowego Testamentu nie ma w ogóle mowy o kapłaństwie w innym sensie; mamy teksty, z których wynika, że Chrystus powołuje niektórych ludzi do pełnienia szczególnych funkcji w Kościele, funkcji, które możemy nazwać kapłaństwem służebnym. Celem tego rodzaju kapłaństwa jest zastępowanie Jezusa Chrystusa w sprawowaniu czynności kapłańskich właściwych Jemu samemu, a mianowicie: Eucharystii, która jest prawdziwą ofiarą Nowego Testamentu i która jednoczy wspólnotę z Chrystusem i wiernych ze sobą, oraz - odpuszczenie grzechów.

Według autora Listu do Hebrajczyków jedna jest tylko ofiara za grzechy świata: „(Jezus) złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy świata, zasiadł po prawicy Boga” (10,22). Niemniej chciał On, aby ofiara ta była w sposób mistyczny powtarzana pod postaciami chleba i wina. W pawłowym opisie ustanowienia Eucharystii nakaz jej celebrowania „na pamiątkę” śmierci Jezusa jest mocno zaakcentowany, występuje dwukrotnie (por. 1 Kor 11,23-25). Przemiana chleba w Ciało Chrystusa i wina w Jego Krew jest pamiątką i zarazem ofiarą, ponieważ urzeczywistnia w sposób mistyczny to, co dokonało się na Kalwarii: śmierć Jezusa, jedyną i niepowtarzalną ofiarę krwawą Nowego Testamentu. Mówimy „urzeczywistnia w sposób mistyczny”, bowiem Jezus pod postaciami eucharystycznymi jest żywy i prawdziwy, jest ukazany jako ofiara za grzechy i jako przelewający swoją Krew.

Ofiarę eucharystyczną zapowiada w Starym Testamencie prorok Malachiasz:

„Nie mam Ja upodobania do was, mówi Pan Zastępów,
ani mi nie jest miła ofiara z waszej ręki.
Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu
wielkie będzie imię moje między narodami,
a na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany
imieniu memu i ofiara czysta...” (Mal 1,10b-11).

Zapowiedzią Eucharystii jako ofiary jest w Starym Testamencie również ofiara Melchizedeka z chleba i wina (por. Rdz 14,7 n). Autor Listu do Hebrajczyków (5,6) nazywa Jezusa „kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka” (por. Ps 109,4). Jezus wprowadza nowy obrządek: ofiarę bezkrwawą pod postaciami chleba i wina.

Otóż ofiarę Nowego Przymierza - Eucharystię - Chrystus nakazał sprawować wybranym przez siebie Apostołom i ich następcom. W tym miejscu należy mocno podkreślić, że dla ewangelistów Apostołowie nie są li tylko zwolennikami nauki Jezusa, uczniami, którzy Mu uwierzyli, ale „wybranymi”, obdarzonymi szczególnymi darami. Na temat wybrania Apostołów Mateusz pisze: „Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi [...] A oto imiona dwunastu Apostołów...” (10,1-2). Marek w tekście paralelnym kładzie silny akcent na szczególną rolę Apostołów w planach Jezusa: „Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu...” (3,13-16).

Do Ostatniej Wieczerzy Jezus zasiada tylko z Apostołami. W Ewangelii Mateusza czytamy: „Z nastaniem wieczora zajął miejsce u stołu razem z dwunastu” (26,20). A Łukasz dodaje, że nakazał im powtarzać to, co sam uczynił z chlebem i winem: „A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim [...] Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę...” (22,14-19). Nakaz powtarzania Eucharystii wspomina również św. Paweł w 1 Kor 11,24.

Tak więc ze względu na władzę sprawowania Eucharystii - ofiary Nowego Przymierza Apostołowie stają się uczestnikami kapłaństwa Chrystusa w sposób pełniejszy, są kapłanami w innym sensie niż pozostali wierni.

Wyjątkową rolę Apostołów w Kościele potwierdza Jezus, kiedy udziela im władzy odpuszczania grzechów. Mateusz w ramach mowy eklezjologicznej skierowanej do uczniów (tzn. dwunastu) umieszcza następujące słowa Jezusa: „Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (18,18). O udzieleniu Apostołom władzy odpuszczania grzechów pisze także w swojej Ewangelii Jan: „tchnął na nich i rzecze do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (20,22-23). Jezus - jedyny Pośrednik Nowego Przymierza chce, aby we wspólnocie wierzących byli ludzie, którzy będą Jego znakiem, którzy w Jego imieniu będą jednoczyli wspólnotę, przewodzili jej, a nawet sprawowali w niej ściśle kapłańską władzę pośredniczenia: składania ofiar i odpuszczania grzechów.

O sprawowaniu funkcji kapłańskich w Kościele pierwotnym nie mieszczących się w ramach kapłaństwa powszechnego czytamy w Pierwszym Liście św. Jakuba Apostoła: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi starszych Kościoła (*tous presbuterous tes ekklesias*), by się modlili nad nim i namaścili olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla niego ratunkiem a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (5,14-15). Starsi (*presbuteroi*) są tutaj przedstawieni jako prawdziwi pośrednicy między Bogiem a człowiekiem, a więc jako kapłani dzięki którym modlitwie i namaszczeniu olejem chory może odzyskać zdrowie oraz dostąpić odpuszczenia grzechów. Nie ma wątpliwości, że działają oni na mocy mandatu Chrystusa. Św. Paweł nazywa ich „sługami Nowego Przymierza” (2 Kor 3,6), oraz „sługami i szafarzami tajemnic Bożych” (1 Kor 4,1), a ich działalność „świętym posługiwaniem” (Rz 15,16). Wszystkie te określenia wskazują na kapłaństwo pełniejsze niż powszechne, posiadające cechę pośrednictwa - oczywiście, zawsze w łączności z Chrystusem.

W kapłaństwie powszechnym uczestniczy każdy wierny na mocy przynależności do Kościoła, czyli na mocy Chrztu św., natomiast kapłaństwo służebne udzielane było już od samego początku istnienia Kościoła specjalnym znakiem sakramentalnym, mianowicie przez „nałożenie rąk” Apostoła względnie biskupa. O przekazywaniu władzy kapłańskiej sakramentalnym znakiem świadczą między innymi słowa św. Pawła skierowane do Tymoteusza: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez nałożenie rąk kolegium prezbiterów” (1 Tym 4,14), oraz: „Na nikogo rąk pospiesznie nie wkładaj” (1 Tym 5,22). Obrzęd „nałożenia rąk” znany był już w Starym Testamencie. W Księdze Liczb czytamy, że Bóg nakazał Mojżeszowi, aby wziął Jozuego i włożył na niego swoje ręce, następnie przyprowadził go przed kapłana Eleazara i przed całą społeczność i ustanowił go w ich obecności wodzem (por. Lb 27,18-19). Nałożenie rąk było znakiem wybrania i przekazania władzy, a także przekazania Ducha. Apostołowie stosują ten obrzęd, ponieważ są przekonani o posiadaniu władzy kapłańskiej i pasterskiej oraz o konieczności przekazywania tej władzy swoim następcom.

A zatem, według autorów Nowego Testamentu wszyscy chrześcijanie są kapłanami powołanymi do składania ofiar duchowych i głoszenia chwały Boga, wszyscy mają dostęp do największych tajemnic Bożych, natomiast niektórzy z nich nazywani *presbuteroi* lub *episkopoi* na mocy specjalnego wybrania i przekazania im władzy przez Apostołów względnie ich następców są kapłanami w sposób pełniejszy - zastępują Chrystusa w sprawowaniu Eucharystii, w Jego imieniu odpuszczają grzechy i umacniają w Duchu Świętym.